

dr hab. Paweł Bińczycki prof. UR
Uniwersytet Rzeszowski
Kolegium Nauk Humanistycznych
Instytut Sztuk Pięknych

Rzeszów 20.09.2024 r.



Recenzja rozprawy doktorskiej pod tytułem „Miraże”, oraz dorobku artystycznego Pani Kimby Frances Kerner w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki, wszczętym przez Radę Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Pani Kimba Frances Kerner w roku 2008 ukończyła studia licencjackie w Parsons School of Design w Nowym Jorku na kierunku Design and Technology, a w 2011 roku studia magisterskie na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Wzornictwa Przemysłowego uzyskując tytuł magistra sztuki. W 2017 roku rozpoczęła studia doktoranckie na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Podczas studiów doktoranckich w Pracowni Interdyscyplinarnej Technik Klasycznych rozwijała łączenie ceramiki z grafiką artystyczną. W swoim dorobku Kimba Frances Kerner ma ponad 12 wystaw indywidualnych i kilkadziesiąt wystaw zbiorowych w tym wiele zagranicznych. Jest Laureatką wielu nagród i stypendiów. Można by tu wymienić drugą nagrodę w „The Beauty of Clay” Centrum Sztuki w Colombia, Portland (2017), Stypendium Twórcze z Ministerstwa Kultury na rok 2022, pierwszą nagrodę-stypendium Fundacji im. Tadeusza Kulisiewicza (2019). Prace Kerner znajdują się w zbiorach w Narodowym Muzeum Sztuki w Taiwanie, w Polskim Instytucie Kultury w Tokio, Pottery Northwest w Seattle i innych zbiorach. Z przedstawionej dokumentacji wyraźnie widać, że kandydatka do stopnia doktora posiada już istotne osiągnięcia w obszarze szeroko rozumianej aktywności artystycznej w zakresie grafiki, ceramiki i rzeźby. Dorobek ten spełnia wszystkie wymogi stawiane przez ustawodawcę zawarte w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Miraż - to zjawisko optyczne, które występuje w wyniku załamania światła w warstwach powietrza o różnej temperaturze. Jest to złudzenie, które sprawia, że obiekty widziane na horyzoncie wydają się być w innych miejscach lub mają inną formę niż w rzeczywistości. W literaturze i sztuce „miraż” jest często używany znacznie szerzej jako pewna figura dla niespełnionych pragnień, iluzji, które na pierwszy rzut oka wydają się prawdziwe i osiągalne. To drugie znaczenie zdaje się przyświecać doktoratowi Pani Kerner, gdyż formułowane w dysertacji ontologiczne pytanie o obecność we wszechświecie innych istot niż mieszkańcy Ziemi, budowanie jest jedynie na podstawie wyobraźni i intuicji artystki. Punktem wyjścia jest tu styl Chinoiserie, który pełni rolę pomostu między dawnymi europejskimi marzeniami

o egzotycznych, nieznanach krainach orientu, a współczesnymi fantazjami ludzi o podróżach kosmicznych. Styl ten w XVIII wieku był wyrazem europejskiego zafascynowania Dalekim Wschodem, reprezentując nie tyle rzeczywiste poznanie dalekowschodnich kultur, ile bardziej fantazję o nich – podobnie jak dzisiejsze wizje kosmosu są często bardziej projekcją naszych wyobrażeń niż odzwierciedleniem tego, co faktycznie może istnieć poza Ziemią. Kerner zręcznie wykorzystuje ten motyw, budując paralelę między dawnymi europejskimi fantazjami o egzotycznych krainach a współczesnymi dążeniami do podboju kosmosu. W obu przypadkach mamy do czynienia z tworzeniem wyobrażeń – „miraży” na temat tego, co obce i nieznanne. Jednakże, o ile dawniej Chinoiserie było próbą estetyzacji Orientu, tak w przypadku Kerner mamy do czynienia może nie tyle z estetyzacją, co z „oswajaniem” mrocznego i nieznanego kosmosu. Artystka, w swoich rzeźbach, pracach graficznych i ceramicznych, z ogromną czułością kreuje niezwykle pociągające światy - fantastyczne i nierealne. Pełne postaci, które mimo swojej obcości i czasami przerażających cech, zachowują dziecięcą niewinność.

Chociaż nie ma bezpośrednich dowodów na istnienie życia pozaziemskiego, naukowcy spekulują na ten temat na podstawie praw fizyki, chemii, biologii i ewolucji. Na przykład Hipoteza Biochemiczna zakłada, że życie poza Ziemią mogłoby opierać się na innych pierwiastkach niż węgiel, takich jak krzem, który ma podobne właściwości do niego. Istoty oparte na krzemie mogłyby mieć zupełnie inne struktury biologiczne, jak choćby „skorupy” czy bardziej mineralne ciała. Autorce prac jednak bliżej do Hipotezy Konwergencji Ewolucyjnej, która wprowadza twierdzenie, że różne organizmy rozwijają podobne cechy w odpowiedzi na podobne warunki środowiskowe. Ta teoria sugeruje, że pewne cechy mogą być uniwersalne, jak np. oczy do wykrywania światła, kończyny do poruszania się, lub struktury umożliwiające komunikację i interakcję ze środowiskiem. Postaci powołane przez Panią Kerner w większości zdają się posiadać takie właśnie cechy. Artyści bardzo często sięgali po wizje obcych, które nieraz stawały się ikonami popkultury. Wymienić w tym miejscu należałoby chociaż H.R. Giger, Waynea Barlowa czy autora komiksów – Moebiusa. Mam jednak poczucie, że wizje istot pozaziemskich prezentowanych przez Panią Kimbę należałoby jednak czytać bardziej w kluczu baśniowości, niż kosmologicznych rozważań. Zatem bardziej jako parafrazę naszego świata niż odległą podróż na krańce kosmosu. Bardzo żałuję, że w przygotowanej dokumentacji prace nie zostały zinwentaryzowane, datowane i tytułowane, gdyż łatwiej by mi było pisać powołując się na konkretne przykłady. W zaistniałej sytuacji zmuszony jestem operować pewnymi ogólnikami. Niemniej zagłębiając się w uniwersum Kimby Frances Kerner obcujemy z fantastycznymi i przesympatycznymi postaciami, gdzie nawet straszne i przerażające istoty nacechowane są dziecięcą niewinnością i współtworzą nastrój bajkowego świata. Widać, że Artystka czerpie naturalną radość z tworzenia nawiązując do różnorodnych tradycji i wierzeń, przetwarza je na własny sposób. Jest to bardzo konsekwentnie prowadzone, wyraźnie eksponując „charakter pisma” autorki, widoczny również w jej wcześniejszych realizacjach. Zatem ów „kosmiczny” temat postrzegam trochę jak wytrych tematyczny spinający koncepcję pracy doktorskiej. Jest to również widoczne w pisemnej części pracy doktorskiej, gdzie Autorka otwierając przeróżne szufladki tematyczne nie rozwija ich i nie do końca wiąże je ze swoją pracą artystyczną. Wprowadzanie nowych wątków, takich jak temat ekologii, rozważania na temat przyszłości świata w kontekście technologii,

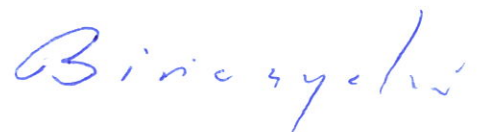
odniesienia do wpływu miliardów na eksplorację kosmosu, jest o tyle problematyczne, że opisywane kwestie nie są bezpośrednio powiązane z tematem pracy, stanowiąc jedynie luźny strumień świadomości związany z przemyśleniami autorki. Istotą doktoratu jest, zarówno wystawa prac kandydata/kandydatki do stopnia doktora, jak i praca teoretyczna. Biorąc jednak pod uwagę, że doktorat dotyczy dziedziny sztuki, oczywistym jest dla mnie, że główny nacisk położony powinien być na prace artystyczne, gdyż to one stanowią tę ważniejszą część postępowania. W związku z powyższym pozostałą część mojej wypowiedzi poświęcę w większym stopniu analizie przedstawionych przez Panią Kimbę Frances Kerner obiektom, ceramice, rzeźbom, grafikom, jak i samej ich aranżacji.

Będąc w maju bieżącego roku w galerii BUW, miałem okazję doświadczyć wystawy „Monstra i Cudowności” - ekspozycji, która została zorganizowana w ramach autorskiego cyklu Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego zatytułowanego „Artyści w Bibliotece”. To co zwróciło moją uwagę już na wejściu, to to, że Pani Kerner poprzez przestrzenną aranżację zaprasza nas w immersyjną podróż do swojego świata, nie ograniczając się do prezentacji „obrazków na ścianie”. Autorka pozwala nam dosłownie zanurzyć się w świecie pełnym dziwnych fantastycznych postaci i sytuacji prezentowanych w sposób bardzo nieoczywisty - na filiżankach, dzbankach, spodkach, talerzykach; czasem jako samodzielne niewielkie rzeźby a innym razem jako rozbudowane tapety spływające ze ścian na podłogę tworząc rozbudowaną scenografię. Myślę, że właśnie przede wszystkim aranżacja nadaje surrealistyczny rytm całej opowieści. Sama wystawa została podzielona na dwie strefy odseparowując prace monochromatyczne od kolorowych. Główna część – niemal całkowicie pozbawiona kolorów stanowi esencję całej ekspozycji, poprzez oszczędność formy i skupienie na detalach prace te budują mroczną, tajemniczą atmosferę. Niejako na jej kulisach znalazło się miejsce dla grafik i obiektów kolorowych tworzących osobną przestrzeń, z jednej strony suplement części głównej z drugiej niejako inny biom z innymi formami życia. Poprzez formę archaiczną tapety, wewnątrz galerii zaczyna być babcinym salonikiem z pokręconego snu, wprowadzając nas w podszewkę rzeczywistości. Geometryczny charakter wielkoformatowych wydruków (rytmiczny i często wykorzystujący osiowe kompozycje), przeplata się z bardziej organicznymi formami, tworząc pewnego rodzaju napięcie między naturą a wytworami kultury. Istoty, które pojawiają się w kompozycjach, są nieoczywiste i pełne kontrastów – jednocześnie znajome i obce. Ich często groteskowa estetyka, wydaje się celowo podważać realizm, nadając pracom bardziej oniryczny, fantastyczny wymiar. Pomiędzy elementami ekspozycji zachodzi synergia i niemal w całości byłyby dla mnie one koherentne, gdyby nie jeden obiekt, który mi osobiście tam nie pasował. Był to wiszący pistolet, stanowiący część wystawy. Choć formalnie posiadał część cech jak inne obiekty na wystawie, jego funkcji i znaczenia dla całości nie jestem w stanie zrozumieć. Być może stanowi on rodzaj kontrapunktu dla spójnych światów powołanych przez autorkę, ale dosłowność i nietłumaczająca się obcość tego obiektu burzyła mi ową spójność i harmonię. Z drugiej zaś strony powołując się na surrealizm nie mogę oczekiwać sensu i zrozumienia tego na co patrzę. W takiej perspektywie pistolet mógłby być jedynie elementem wprowadzającym niepokój - nieodłączną cechą prac surrealistów.

Od strony formalnej przenikanie się dwóch dziedzin - grafiki i ceramiki jest jednym z głównych założeń doktoratu Kimby Frances Kerner. W tym zakresie niezwykle zgrabnie połączyła ona swoje różne ścieżki edukacji artystycznej, by na ich styku zająć się transferem grafiki na ceramikę. Eksplorując ten obszar Autorka wykonała dużą pracę poszukując najlepszej technologii dla wyrażania siebie, optymalizując możliwość kontrolowania jej. Stąd zupełnie zrozumiała na wspomnianej wystawie przewaga obiektów nad klasyczną formą grafiki. Wspomniane wcześniej konstelacje talerzyków, dzbanki i całe serwisy zastawy kuchennej są nośnikami bogatych w narracje, autorskich rysunków i grafik. Jest to bardzo oryginalna propozycja otwierająca też ciekawe perspektywy dla kontynuowania twórczości w tych obszarach.

Podsumowując – „Miraże” magister Kerner jest interesującym, wieloaspektowym projektem artystycznym, który łączy w sobie elementy historii sztuki, ceramiki, grafiki i refleksji nad kulturą oraz jej percepcją w kontekście historycznym i współczesnym. Tak jak pracę pisemną oceniam w niektórych jej fragmentach krytycznie, tak z pełnym przekonaniem chcę zwrócić uwagę na wysoką jakość artystyczną prac przedstawionych przez Doktorantkę i siłę ich oddziaływania. W mojej opinii świadomość artystyczna, warsztat oraz dyscyplina w podejściu do doktoratu jest zdecydowanie widoczna w artystycznym dziele, a pewien jej brak w tekście i nadmierna, w mojej opinii, dygresyjna wielowątkowość w żadnym wypadku nie deprecjonują tego co w sztukach wizualnych najistotniejsze, to jest samego dzieła artystycznego.

Pracę doktorską zrealizowaną przez mgr Kimbę Frances Kerner, zatytułowaną „Miraże”, przygotowaną pod opieką promotorską prof. Agnieszki Cieślińskiej-Kaweckiej, oceniam pozytywnie i stwierdzam, że osiągnięcia Doktorantki zasługują na wysoką ocenę oraz wnoszą istotny wkład w rozwój dyscypliny. W związku z powyższym wnioskuję o nadanie mgr Kimbie Frances Kerner stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki, w procedurze przewodu doktorskiego wszczętego przez Radę Dyscypliny Akademii Sztuki Pięknych w Warszawie.



Paweł Bińczycki